Środa, 14 (26) Stycznia 1870 r.

№ 11. ROK SIÓDMY. № 11.

Środa, 14 (26) Stycznia 1870 r.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane*.

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PROCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Stycznia.

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, w d. 1 stycznia udzielić raczył ordery: św. Anny 1-ej kl. — byłemu radcy poselstwa w Wiedniu, obecnie posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy najjaśniejszym królu włoskim, rzeczywistemu radcy stanu, szambelanowi, baronowi *Uekskulowi*; św. Stanisława 1-ej kl. — dyrektorowi kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych, rzeczywistemu radcy stanu, szambelanowi *Petersonowi*; św. Włodzimierza 2-ej kl. — gubernatorowi wołyńskiemu, jenerał-majorowi *von Hallerowi*; św. Anny 1-ej kl.: gubernatorom: tulskiemu — jenerał-majorowi z orszaku Cesarskiego *Szydłowskiemu*, i połtawskiemu — rzeczywistemu radcy stanu *Martynowowi*; marszałkowi szlachty gubernji petersburgskiej, pełniącemu obowiązki koniuszego dworu, rzeczywistemu radcy stanu hrabiemu *Bobryńskiemu*.

Awanse. Przez Najwyższy rozkaz w wydziale marynarki, z d. 1 stycznia, awansowani zostali za odznaczającą się służbę: z wice-admirała na admirała, członek rady admiralicji *Istomin 1*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; z kapitanów pierwszej klasy na kontr-admirałów: dowódca 8-go ekwipażu floty *Szkot 1*, z przeznaczeniem na szefa sztabu głównego dowódcy portu kronsztadzkiego; *Riabinin*; na jenerał-majorów: *Ostelecki 1*, z przeznaczeniem do zostawania przy porcie petersburgskim, *Komarowski 1*—oba z zaliczeniem do admiralicji; z pułkownika korpusu sterników floty *Babkin*, z zaliczeniem do floty rezerwowej. *(Gon. Urzęd.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Stycznia.

Z powodu robionych kanclerzowi państwa austrjackiego, hr. Beustowi zarzutów podczas rozpraw nad adresem w izbie niższej wiedeńskiej rady państwa przez dra Kaiserfelda, pan Beust przerwał milczenie i starał się obronić w mowie, której treść podaliśmy, a którą *N. fr. Presse*, organ gabinetu charakteryzuje w ten sposób, jakoby kanclerz państwa co do przeszłości przyznał swą skłonność ku poglądowi trzech ministrów którzy usunęli się z gabinetu, ale na przyszłość obiecał, pod pewnemi, niewymienionemi jednak przez niego warunkami, popierać obecny gabinet. Zresztą rozprawy nad adresem nie zawierały w sobie nic ważnego, a przeciwnicy gabinetu utrzymują nawet, iż przychylni mu członkowie izby, dla tego umyślnie przedłużają rozprawy, aby mu dać dłuższy czas do uzupełnienia się. Układy jednak w tym celu idą oporem. Skoro książęta Karol Auersperg, prezes izby wyższej i Adolf Auersperg, marszałek sejmu czeskiego odmówili wejścia do gabinetu i nawet aby dłużej ich nie niepokojono, oddalili się do Czech, zwrócono się do księcia Antoniego Auersperga, autora adresu izby wyższej; ale i tu napotkano odmowę, a kiedy i p. Kaiserfeld nie chciał przyjąć posady prezesa gabinetu, pozostali pięciu ministrowie, jak powiadają, powtórnie podali się do dymisji. Zatem nastąpiłoby na nowo przesilenie gabinetowe, i temu to przypisują pospieszny powrót cesarza austrjackiego z Budy do Wiednia.— Półurzędowy dziennik węgierski *Pesther Lloyd*, zamieścił piorunujący artykuł, o złożeniu broni przez powstańcw dalmackich pod Knezlac, uważając je za hańbę dla godności Austrji i honoru armji, oraz za najważniejszy błąd pod względem politycznym, administracyjnym i wojskowym. *Corresp. slave* w artykule tym upatruje ujawnienie nienawiści madiarów względem słowian.

Jak wiadomo, sąd policji poprawczej skazał Rocheforta na 6 miesięcy więzienia i 3,000

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

TO CO BÓG UCZYNIŁ....

I.

Dnia 25 czerwca 1860 roku, pan Van Best, niegdyś armator okrętów, obecnie zaś bogaty kapitalista zamieszkały w dobrem mieście Bordeaux, odprowadzał do dworca kolei żelaznej św. Jana, swojego siostrzeńca,—Franciszka Muller.

Młodzieniec miał lat dwadzieścia—zaledwie opuścił ławki szkolne a już go wujaszek van Best rzucił na kapryśne fale handlowe, jak się zwykł malowniczo wyrażać.

W istocie, podróż którą przedsiębrał Franciszek, miała na celu ustalić pomiędzy Bordeaux à Reims ciągły szereg operacij handlowych, które według pana Van Best powinny były niezawodnie doprowadzić do majątku jego ukochanego siostrzeńca.

Po drodze którą odbywali w jednym z tych wygodnych powozów, zwanych *Citadines*, któremi Bordeaux odznaczało się zawsze, p. Van Best nie szczędził siostrzeńcowi rad wielce rozsądnych i praktycznych, dotyczących, tak jego osobistego postępowania jak również pomyślności przedsiębranych negocjacij.

Zacny ex-armator nie przerwał swych uwag nawet gdy już stanęli na platformie wagonów, gdzie on, jako członek kompanji orleańskiej miał prawo wchodzić swobodnie.

Właśnie w największym zapale wymowy przerwano wujaszkowi, otwierając drzwi wiodące z sali przeznaczonej dla oczekujących na wyjazd podróżnych—do gotowych już na ich przyjęcie wagonów.

Cały tłum podróżnych rzucił się do pociągu. P. Van Best spojrzał na zegar oznaczający chwilę odjazdu i wzruszony mocno, uścisnął rękę siostrzeńca który wsiadł do wagonu pierwszej klasy.

— Oświadcz odemnie serdeczne pozdrowienie państwu Dambergeac—nadewszystko zaś, nie zapomnij co ci mówiłem o dziecku—zawołał jeszcze Van Best, naciskając na ostatnie wyrazy.

Skinieniem ręki Franciszek upewnił wuja—lokomotywa świstnęła przeraźliwie — pociąg ruszył z miejsca, a pan Van Best smutny i z pochyloną głową, powrócił do domu.

W dwa dni potem, nasz młody podróżnik wjeżdżał tryumfalnie do starożytnego miasta, w którem niegdyś koronowali się królowie a w którem dzisiaj wyrabiają... sławne biszkopty.

Jako młodzieniec porządny i ściśle zachowujący rady osób które kochał i szanował, Franciszek wysiadłszy z wagonu udał się natychmiast prawie z wizytą do państwa Dambergeac.

Gdy zadzwonił do drzwi ich domu, położonego przy ulicy Colberta, jednej z najpiękniejszych w mieście—serce młodzieńca biło z niewytłumaczonego wzruszenia na myśl że zaraz może zobaczy dziecko o którem wujaszek na pożegnaniu wspominał.

Na odgłos dzwonka, tłusta szampanka (dziewczyna, nie butelka), zfizjognomją skromną i uczciwą, lecz której niebo nie obdarzyło wdziękami, otworzyła drzwi i na zapytanie Franciszka czy zastał pana Dambergeac, odpowiedziała z uprzejmym uśmiechem:

— Pan wyszedł wprawdzie ale jest pani za to!

— Chciejże więc zapytać panią, czy raczy mnie przyjąć? rzekł Franciszek.

A dobywszy kartę wizytową, którą następnie podał służącej, dopisał ołówkiem pod spodem swojego nazwiska, następujące wyrazy: „siostrzeniec i wychowaniec pana Van Best z Bordeaux."

Tłusta szampanka pobiegła jak mogła najszybciej, wprowadziwszy pierwej gościa do salonu a Franciszek zostawszy sam i pomnąc na mądre zdanie wuja „że z urządzenia domu można poznać ludzi w nim mięszkających" zaczął rozglądać się pilnie do koła.

Meble, obrazy, obicie i drobnostki artystycznego wyrobu, wszystko tu umieszczone harmonjinie świadczyło nie tylko o bogactwie lecz i o wytworności smaku mieszkańców.

Podczas gdy Franciszek, jako godny siostrzeniec człowieka, który zebrał ogromny majątek w handlu,

fr. kary, nie pozbawiając go praw politycznych. Dzienniki paryzkie rozprawiają o doniosłości tej kary i właściwości jej wykonania. Skoro od ciała prawodawczego uzyskane było upoważnienie do wytoczenia procesu przeciwko Rochefortowi, już nie potrzebne by było uzyskiwanie nowego upoważnienia do osadzenia go w więzieniu. Wszelako sądzą że ze względów politycznych, amnestja uwolni go od więzienia i kary pieniężnej; po takiej amnestji wszelako, jak dowodzi *Nordd. Allg. Ztg.* nie może być mowy o ukaraniu księcia Piotra-Napoleona Bonaparte, który był doprowadzony do najwyższego stopnia rozjątrzenia przez napaści Rochefortа.

W Hiszpanji przy wyborach na miejsce wydalonych za udział w powstaniu, republikańskich członków kortezów, zwycięztwo stanowcze pozostało na stronie monarchicznych odcieni. Dowodzi to, że pomimo dotychczasowych niepowodzeń z kandydatami do tronu, ogromna większość ludności jest za monarchją. Książę Montpensier, który w pierwszym dniu wyborów miał za sobą większość głosów w Oviedo, w drugim dniu stracić musiał nadzieję otrzymania mandatu deputowanego. Co do szans jego kandydatury do tronu, wiadomości są sprzeczne.

Potwierdza się wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Włochami a Marokiem. Konsul jeneralny włoski w Maroko, otrzymawszy od swego rządu instrukcje zatwierdzające jego postępowanie, powierzył opiekę nad poddannymi włoskimi konsulowi francuzkiemu, a sam zwinąwszy flagę opuścił terytorjum marokańskie.

La Patrie zaprzecza wieści jako by sułtan turecki, zamierzał w roku bieżącym odbyć pielgrzymkę do Mekki. Oddawna ma on zamiar i zrobił ślub odbycia tej pielgrzymki, lecz nie wcześniej jak w r. 1871 będzie mógł dopełnić tego ślubu.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Konstantynopol, *25 (13) stycznia.* *Levant Times* donosi, że Porta otrzymała rachunek wynoszący 12 miljonów funtów (sterl.?), za ustąpione przez wice-króla statki pancerne i broń nabijaną z tyłu.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 23 (11) stycznia.* Dziennik *Réveil* ogłasza list Ledru-Rollin'a do Ludwika Noir'a, w którym odrzuca on propozycję bronienia rodziny Noir'a, albowiem wyrównywałoby to uznaniu sędziów cesarskich. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 24 (12) stycznia. Figaro* ogłasza następującą depeszę z Creuzot: Jakkolwiek kopalnie świętują zwykle w niedzielę, pomimo to prawie wszyscy robotnicy przystąpili do swych zatrudnień, podczas gny inni oświadczyli, iż wrócą do takowych dziś, w poniedziałek. Pewien tokarz, który wzywał do broni, został aresztowany w sobotę. Aresztowano także dwóch innych ludzi, którzy zachęcali do stawiania oporu. Zgromadzenie publiczne, które miało odbyć się wczoraj, zostało odroczone przez prefekta. Na odbytem następnie zgromadzeniu prywatnem robotników świętujących, postanowiono świętować w dalszym ciągu, lecz bez naruszania porządku. Obecnie na 100 robotników przypada 82 takich, którzy wrócili do swych zatrudnień. (*Tamże*).

* *Paryż, 24 (12) stycznia.* Obiega pogłoska, że cesarz zachorował. (*Tamże*).

* *Paryż, 24 (12) stycznia. Figaro* podaje z zastrzeżeniem pogłoskę, że dwaj świadkowie oświadczyli, iż Ulryk Fonvielle zawołał u aptekarza, do którego zaniesiono Wiktora Noir'a: „Zabił on mego przyjaciela, lecz dostał za to należyty policzek." (*Cor. Bür.*)

* *Madryt, 22 (10) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów p. Rivero oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że złoży natychmiast z urzędu wszystkich prefektów, którzy przekroczyli wydane rozkazy dla zapewnienia niezależności głosowania powszechnego. (*Cor. H. B.*).

* *Madryt, 23 (11) stycznia.* Rezultata wyborcze z drugiego dnia są również pomyślne w ogólności dla stronnictwa monarchicznego, jak i w pierwszym dniu. — Podług *Imparcial*, widoki na wybór księcia Montpensier w Oviedo zmniejszyły się znowu. (*Wolffs T. B.*)

* *Augsburg, 22 (10) stycznia. Allg. Aug. Z.* ogłasza adres ułożony przez kardynała-arcybiskupa wiedeńskiego mgra Rauschera przeciwko dogmatowi nieomylności, który przedstawiony będzie wkrótce papieżowi. (*Cor. H. B.*).

---

* (**Obraz bezrządu według Mosbacha**). *Warsz. Dniewn.* pisze: „Że z nazwiskiem Polski od dawna, bardzo dawna łączyło się pojęcie bezrządu, o tem może świadczyć znane dzieło polonofila Rouilhera, napisane przed stoma laty i posiadające wielką powagę w literackich sferach polskich. Usłużny francuz, opisując czasy poprzedzające pierwszy rozbiór Polski i sam rozbiór jako świadek naoczny, dał swemu dziełu tytuł „Historji", nie *rzeczpospolitej* lub monarchji polskiej, lecz „bezrządu polskiego" (*Histoire de l'anarchie de la Pologne*). Z dobrej jego ręki, historja polska stała się przedmiotem badań wielu zdolnych pisarzy, biorących się do historji Polski. Do liczby tych pisarzy należy August Mosbach, z którym już zapoznaliśmy czytelników, w poprzednich rozbiorach *Słowianina*. Zupełna bezstronność, połączona z artystycznem obrazowaniem, wydatnie wysuwa tego pisarza z grupy poprzednich historyków polskich, którzy z wyjątkiem tylko Moraczewskiego i w części Szajnochy, zwykle w swych dziełach stosowali się do pewnych naprzód powziętych pojęć, w skutku czego nie zawsze sumiennie korzystali z materjałów historycznych. Końcowy wyjątek z Mosbacha, zamieszczony w N-rze 13-ym *Słowianina* obejmuje epokę historji polskiej od Władysława IV do pierwszego rozbioru Polski. Nie przytaczając powszechnie znanych faktów, przedstawimy jeden z obrazów, nakreślony mistrzowskim pędzlem artysty-historyka, z czasu zaraz po zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza. W skutku położenia ludu polskiego w właściwem znaczeniu, bez praw i bez głosu, Mosbach słusznie uosabnia polski naród w samej tylko szlachcie, która „sejmikuje, konfederuje się, urzęduje, rąbie się za więcej obiecującego lub dającego, pyszni się swojem „niepozwalam", ową źrenicą złotej wolności, a czołem bije przed wielebnym ojcem z towarzystwa jezusowego, który oszołomionych przez siebie wielmożnych, jaśnie wielmożnych i jaśnie oświeconych dobrodziejów skromnie oskubywa po zwyczaju, ogromne bogactwa nagromadza, i w umizgliwe nabożniśki, a stare pono grzesznice wpaja przekonanie, że konieczna pozbyć się dóbr doczesnych ku coraz większej chwale Pana Boga, a odkupieniu własnej zatraconej duszy. Jezuici, będąc bogatemi bankierami, rozpożyczali pieniędzy, a przeto jednali sobie stronników gorących: mogli zarazem objawiać swoją dobroczynność, prawdziwie chrześcijańską miłość bliźnich, bo pożyczali także żydom—lubo na cokolwiek wyższy procent. Przeto też nieraz z samych względów materjalnych podnoszono lub potępiano jezuitów. Kościół katolicki w Polsce rozpanoszył się. Życie umysłowe wszystko skierowane ku wyżyciu w zubożałej Polsce lub zbogaceniu się. Poczucie czci narodowej, honoru, uczciwości obywatelskiej znika. Szlachta świecka i duchowna spienięża swoją miłość ojczyzny u zagranicznych dworów—tron polski licytuje. Kapłani świeccy i różnobarwne wojsko zakonne liczniejsze (¹) od siły zbrojnej autoramentu polskiego i cudzoziemskiego, w szkółkach lub na niezliczonych odpustach, owym odwiecznym raju przesławnego żebractwa polskiego, rozweselają lud polski, n. królowej polskiej szumne wyprawiają koronacje, lulają kraj w sen twardy. W kościele, klasztorze, kolegium, izbie sądowej i sejmowej skupiają się najważniejsze chwile politycznego i prywatnego życia: tam szlachta sejmikuje, tam spieszy po radę i dobry truneczek; tam interesa układa, załatwia, tam bawi się pieniactwem". Tak Mosbach narysował polski

(¹) W początkach Augusta III było z 20,000 zakonnych, samych jezuitów 1,144 w Koronie, 1,068 w Litwie. Świeckiego duchowieństwa było z 60,900.—Rzymskiego duchowieństwa było 50,000, greckiego 10,000; a od roku 1717 było niespełna 24,000 wojska. Klasztorów było 1763 r. 973—a fortec: rządowych 1, pryw. 3—5, i 2 klasztory obronne. R. 1743 było 51,354 zakonników i zakonnic. Roku 1773 było 31,138 katolickiego duchowieństwa.

---

robił w myśli szczegółowy inwentarz salonu — wzrok jego nagle napotkał przedmiot dziwaczny, którego dotąd nie dostrzegł był jeszcze.

Czy znacie ten rodzaj karykatur za pomocą których fotograf Pierre Petit zjednał sobie rozgłośną sławę?

Coś podobnego ukazało się oczom zdumionego Franciszka.

Wyobraźcie sobie głowę ogromną, ale to tak ogromną, że widząc ją pokrytą zaledwie jasnemi i rzadkiemi blad włosami na wyprężonej skórze, wypadało koniecznie dziwić się że nie pękła dotąd za lada natężeniem. Z początku, widać było samą głowę tylko... później dopiero dostrzegało się że ten ciężar ogromny unosił na sobie drobny i wątły korpus, niezdolny z pozoru do dźwignięcia go. Otóż taką głowę i na takiem ciele, spostrzegł w tej chwili Franciszek.

Trzeba wyznać że przypadek wybornie usłużył młodzieńcowi, albowiem straszliwa karykatura, którą zastał w salonie, była właśnie owem dziecięciem o którem mu mówił wuj Van Best, przestrzegając ażeby na jego widok, nie okazał podziwienia lub wstrętu któreby niewątpliwie zraniły serca rodziców. Spotkawszy to dziecko samotnie, Franciszek miał czas przywyknąć do jego dziwacznych kształtów.

Tymczasem jednak dziecię, mężczyzna lub starzec, gdyż trudno było nieświadomemu określić wiek jego, zdawało się wcale nieuważać obecności gościa w salonie.

Siedząc na wysokim taborecie w framudze okna, czytało ono książkę rozłożoną na kolanach i zdawało się być głęboko pogrążone w lekturze.

Korzystając z miękkiego dywanu rozesłanego na podłodze, który tłumił odgłos kroków, Franciszek mógł się przybliżyć do dziecka dla przypatrzenia się mu z bliska.

Machinalnie spojrzał najprzód na rozłożoną książkę. Rycina przedstawiająca dwoje dzieci igrających wśród krajobrazu podrównikowego, oświeciła go dostatecznie o tytule dzieła — przeniósł więc wzrok z książki na jej dziwacznego czytelnika, gdy wtem, ujrzał wielką, grubą łzę, która jak kropla deszczu przed burzą, spadła na karty książki. A w tejże chwili karzeł przestając czytać, podniósł ku niebu wielkie i śliczne oczy zroszone i wydał ciężkie westchnienie.

Wtedy dopiero spostrzegł on Franciszka i wydawszy lekki okrzyk zdziwienia, który zdawał się wychodzić z kadłuba lalki mechanicznej, podniósł się z taboretu z trudnością, utrzymując na karku chwiejącą się, olbrzymią głowę.

Powodowany częścią wzruszeniem, częścią zaś obawą, ażeby dziecko powstając nie spadło, Franciszek wziął je na ręce a siadłszy na krześle i posadziwszy je sobie na kolanach, ozwał się łagodnie:

— Czego płaczesz, moje dziecię?

— Ach! bo ta książka jest bardzo wzruszająca— odpowiedział karzełek swoim śmiesznym głosikiem poliszynela.

— A jeszcze też, dodał po chwili, boleśnym tonem, i ja także nazywam się Pawłem, a nie mam nadziei, ażeby kiedykolwiek taka śliczna siostrzyczka, Wirginja, jak ta na obrazku, kochała mnie serdecznie...

Te słowa w ustach dziecka—gdyż po rozpatrzeniu się, karzełek nie miał więcej nad lat dwanaście — oznaczały przedwczesną dojrzałość, którą natura daje zwykle istotom wcześnie umrzeć mającym.

Taka przynajmniej uwaga przeszła przez myśl Franciszka i rozczuliła go głęboko—tak dalece nawet, że zapominając o wstrętnej szpetności nieszczęśliwego malca, przycisnął go do serca i ucałował czule—podczas gdy karzeł, nie przywykły do takich pieszczot i wzruszony dobrocią nieznajomego, zarzucił mu ręce na szyję i uśmiechał się słodko.

W takiej to właśnie chwili, otworzyły się jedne z drzwi w głębi salonu i pani Dambergeac weszła, a spostrzegłszy młodzieńca i dziecię na wzajemnym uścisku, zarumieniona radośnie, postąpiła ku nim żywo i podała rękę gościowi.

Franciszek zrozumiał po jej serdecznem uściśnieniu, że ma odtąd jedną jeszcze, serdeczną przyjaciołkę i że pieszczoty jakie udzielił dziecku, zdobyły mu serce matki. (*d. c. n.*)

bezrząd; dalej zobaczymy smutne, ale nieuniknione jego następstwa".

* (Poświęcenie szkoły junkrów). Wczoraj we wtorek, odbyło się poświęcenie gmachu szkoły junkrów piechoty. O godzinie 11 z rana raczył przyjechać Głównodowodzący, Jenerał-Feldmarszałek i był przyjęty przy drzwiach przez naczelnika sztabu jenerał-adjutanta Minkwitza zwierzchnika szkoły, pułkownika jeneralnego sztabu Akimowa i dowódcę kompanji majora Siemienowa, który złożył Jenerał-Feldmarszałkowi raport o stanie szkoły. Arcybiskup warszawski Joanicjusz, nie będąc w możności przybyć osobiście, przysłał dla szkoły obraz św. Mikołaja. Jenerał-Feldmarszałek poszedł do sali posiedzeń, przyozdobionej doskonałym portretem Najjaśniejszego Pana w całej postaci i portretem w połowie figury hrabiego Berga. Obydwa portrety są dziełem byłego wychowańca tejże szkoły, a obecnie oficera p. Lebiedincewa. W sali tej kapelan cerkwi zamkowej a zarazem nauczyciel religji w szkole junkrów, ks. Ławrski, odprawił dziękczynne nabożeństwo i powiedział kilka odpowiednich okoliczności słów, poczem cały wewnętrzny lokal pokropił święconą wodą. Za księdzem postępował i oglądał cały gmach szczegółowo Jenerał-Feldmarszałek w towarzystwie jenerał-adjutanta barona Ramsaya, jenerałów i naczelników osobnych oddziałów, a w kuchni szkoły raczył kosztować przysposobiony dla junkrów obiad, składający się w tym dniu z barszczu z pierogami, kotletów i leguminy z jabłek.

* (Przedstawienie amatorskie). Na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, w piątek dnia 16 (28) stycznia, dane będzie w sali ruskiego zebrania w Warszawie, przedstawienie amatorskie, na dochód Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich. Program widowiska: I. Несчастіе особаго рода—komedja w 1-m akcie, Pieńkowa. II. Зачѣмъ иные люди женятся?—krotochwila w 1-m akcie, Grygoriewa. III. Коломенской нахлѣбникъ и Мопшеръ—krotochwila w 1-m akcie, Fedorowa.—Początek o godzinie 7 ½ wieczór.—Bilety na to widowisko nabywać można w księgarni W. M. Istomina na Krakowskiem-Przedmieściu i u kredencerza w gmachu zebrania. Cena biletów: 1 rząd rs. 5;—2 i 3 rzędy rs. 3;—4 i 5 rzędy rs. 2 kop. 50;—6 i 7 rzędy rs. 2;—8, 9 i 10 rzędy rs. 1 kop. 50.—Dalsze rzędy krzeseł i miejsca na galerji rs. 1.—Boczne miejsca na sofach po rs. 1 kop. 50.

„(O szpitalu homeopatycznym w Warszawie). Pod tym tytułem w czasopiśmie *Bulletin de la société médicale homeopatique de France* spotykamy artykuł, który, oddając należną sprawiedliwość zasługom tutejszych lekarzy homeopatów, pp. Kuczyńskiego, Wieniawskiego i Mazurkiewicza, podaje znane naszym czytelnikom fakta o otwarciu homeopatycznego oddziału przy szpitalu św Ducha, apteki homeopatycznej i nakoniec ambulatorjum przy tej aptece dla chorych przychodnich. Wymieniwszy to wszystko, autor artykułu powiada: „Na brzegach Sekwany nie wierzą, aby alopaci na brzegach Wisły w obec tego wszystkiego nie zrobili wyprawy krzyżowej. Czyżby tam (to jest w Warszawie), uczeni rutyniści byli skłonniejsi do doktryn reformatorskich? Nie, lecz w Warszawie medycyna klasyczna z prawością polemizuje z homeopatją. Na lekarza homeopatę, tak przy łóżku chorego, jak i przy każdem spotkaniu patrzą jak na kolegę, ubezpieczonego przez dyplom od wygnania. Nie dość na tem; przy otwarciu apteki homeopatycznej w Warszawie, przy jednym stole z homeopatami siedzieli dwaj tameczni szanowni alopaci, zajmujący nie małe stanowiska w miejscowej hierarchji lekarskiej. Tymczasem, tylko w jednej Francji stan lekarski uosabnia uparty fanatyzm i bezwarunkową nietolerancję, dające się zrozumieć w innym wieku, lecz stanowiące wybitny anachronizm i znaczącą niekonsekwencję w obec uprzejmości francuzów, ich sceptycyzmu i wolnomyślicielstwa". Na zakończenie artykułu podanejest sprawozdanie homeopatycznego oddziału przy szpitalu św. Ducha za czas od 11 września 1867 r. do 27 marca 1868 r., z którego, jak w swoim czasie donosiliśmy okazuje się, że w ogóle leczyło się 106 chorych, z których wyleczyło się 93, wypisało się z znaczną ulgą 7, umarło 6. Nie należy spuszczać z uwagi że w liczbie tych 106 było pomiędzy innemi, wypadków: tyfusu 2, zapalenia płuc i opłucnej 17, suchot płucnych 14, skrofułów 8, pomięszania zmysłów 4, organicznych chorób serca 3 i paraliżu 2. (*Warsz. Dniew.*)

* (Zabawy w Słupcy). Ze Słupcy pod d. 1-m stycznia piszą do *Warsz. Dniew.*: „W oczekiwaniu zatwierdzenia ustawy klubu słupeckiego, zabawy publiczne tego miasta uorganizowały się; w każdą sobotę zbiera się towarzystwo na foksalu, i w gronie familijnem bawi się i tańcuje do upadłego. Grzeczność dam, ujmująca prostota toalety i lubo mała, ale dobrze złożona orkiestra, nadaje tym wieczorom sobotnim cechę powodzenia, jakiego publiczność, do tego czasu odosobniona, gorąco pragnęła. Rok temu w tył, Słupce przedstawiały jakby zaludnioną pustynię; wszyscy siedzieli w swych kątkach i nudzili się do ostateczności. Nie można przeto dziwić się tej sympatji, jaką budzi teraźniejszy naczelnik powiatowy, za swą inicjatywę ku podniesieniu życia publicznego. Z jego też pomysłu, 28-go grudnia, na czwarty dzień świąt Bożego Narodzenia, przybył na żądanie powszechne z Warszawy znany wiolonczelista p. Herman, i dał w sali balowej foksalu koncert, przy udziale pjanisty p. Bema, umyślnie przybyłego z Poznania. Powodzenie koncertu przeszło wszelkie oczekiwanie, a uprzejme przyjęcie artystów dowiodło, że i w takim małym zakątku umieją cenić prawdziwe talenta. P. Herman ujęty przyjęciem publiczności słupeckiej, udał się teraz do Kalisza z Poznania, gdzie na żądanie publiczności ma dać kilka koncertów, poczem w ostatkach karnawału przyrzekł dać jeszcze jeden koncert w Słupcy. W ogólności miasto Słupce w obecnym czasie rozkwita: w krótkim czasie, za nowego naczelnika powiatu, miasto to zajęło godne miejsce w rzędzie pierwszych powiatowych miast kraju. W ciągu ostatniego roku miasto oświetlone zostało fotożenem; urządzono studnie z pompami, których dotąd w mieście nie było; przy pomocy obywateli, miłośników ogrodnictwa, urządzono za miastem piękny park, zasadzony przeszło 3,000 drzew i napełniony mnóstwem kwiatów i krzewów sprowadzonych z zagranicy. W tym parku pobudowany został wspaniały foksal, przyszły klub słupecki. Telegraf przez Słupce połączy Prusy z krajem tutejszym; sporządza się projekt urządzenia powiatowego szpitala, który wkrótce ma być uskutecznionу; nakoniec sporządzono anszlag budowy domu skarbowego dla zarządu powiatowego i innych zakładów. Słowem należy tylko dziękować teraźniejszemu naczelnikowi powiatu i życzyć aby zamiary jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

* (Stowarzyszenie „Oszczędność"). Piszą nam z Radomia, że w dniu 3 (15) b. m. po uroczystem poświęceniu, otworzonym został przy ulicy Lubelskiej w domu Michalskiego, okazały sklep stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność." W takowym sklepie sprzedają: chleb, bułki, mąkę, kaszę, ryż, sago, cukier, herbatę, kawę, makaron, rodzenki, migdały, wanillę, orzechy, figi, zapałki, świece newskie i krajowe łojowe, mydło, cytryny, oliwę i t. d. Wkrótce też jatka ma być urządzoną. Obok tego, zarząd wszedł w interes rabatowy z miejscowemi cukiernikiem, składem tytoniów, dystylatorem wódek i kupcem win.

* (**Kurjerek**). Nakoniec, zima na serjo się zaczyna! Od wczoraj bowiem nagle powietrze oziębiać się zaczęło, a dziś rano mieliśmy dziesięć stopni mrozu! Wisła zapewne stanęła.

— I wczorajszego znowu wieczoru, na piątem z kolei przedstawieniu trajedji „Romea i Julja," sala wielkiego teatru napełnioną była. Zważając na to, że przedstawienia tej arcy-trajedji, pełnią się zawsze w dnie powszednie i że jednak uczęszczają na nie zatrudnione i pracujące warstwy mieszkańców tutejszych, trzeba przyznać, że zamiłowanie do sztuki wyżej i na serjo pojętej, wzmogło się u nas znacznie. Nie mówiąc już o pani Modrzejewskiej, której gra w roli Julji wyższą jest nad wszelkie pochwały i dowiodła że ta artystka jest o tyle znakomitą o ile szczęśliwą nawet, nie możemy powstrzymać się od uznania coraz widoczniejszej i coraz korzystniejszej dla sztuki pracy p. Wardzyńskiego, który za każdem przedstawieniem potężnej roli Romea, widoczne robi postępy—uwydatnione w opracowywaniu drobnych szczegółów i cieniowaniu dykcji. Wiele scen i sytuacji, które podczas pierwszej reprezentacji tej trajedji prawie nieobciosane były, teraz już przybrały kształty odpowiedniejsze. Zapewne—wiele tam jeszcze do pokonania zostało, lecz siła młodości i zapał artysty, podołają z czasem największym nawet trudnościom roli. Sprawozdawca teatralny „Kłosów" który wciąż upornie odmawia p. Wardzyńskiemu talentu i zaprzecza mu artystycznej przyszłości—nie musiał chyba znajdować się na dwóch ostatnich przedstawieniach „Romea" gdyż w przeciwnym razie, jako wytrawny krytyk i estetyk wysokiego smaku—byłby był zmienił, choć już raz objawione zdanie.

—„Żyd" p. Lubowskiego, ma prawdziwe nieszczęście! Znowu odłożono zapowiedziane na piątek przedstawienie u nas tej dramy, podobno na wtorek przyszły... Jeżeli tak dalej będzie to można przypuszczać, że ten samotny potomek wybranego ludu, nigdy nie trafi do scenicznego Chanaanu...

— Że ukąszenia pszczół, dotąd miane za nieszkodliwe, mogą niekiedy stać się bardzo groźnemi nawet, dowodzą trzy wypadki, przytoczone przez „Klinikę" tu wydawaną. Trzech ludzi omdlało a zaraz potem umarło, od ukąszenia pszczół — dwaj z nich ukąszeni byli w kark, jeden zaś w brew nad okiem. Wprawdzie, wypadki te zaszły w Anglji i opisane były przez londyńskiego doktora Tomsona—a przeto dowodzą tylko o śmiertelności ukąszenia pszczół angielskich—zawsze jednak dają do myślenia bardzo...

— Oprócz na balach i wieczorach tańcujących, warszawianie bawią się także na zwykłych salonowych zebraniach, przeważnie w kółkach artystycznych. W salonie znanej poetki Deotymy, który na wzór pamiętnego salonu jej czcigodnych śp. rodziców, zaczyna gromadzić w sobie intellektualne i artystyczne żywioły — w zeszłą niedzielę zebrani goście mogli się rozkoszować i muzyką utalentowanego skrzypka — amatora, p. Jelskiego, oraz grą na fortepianie L. Grosmana i deklamacją illustrowaną przez muzykę p. Chodeckiego, który między innemi wypowiedział w ten liryczny sposób, prześliczną poezję Deotymy i dwa fragmenta z Boskiej komedji Danta.

— W dniu 2-m przyszłego miesiąca, n. s. spełni się głosowanie na posiedzeniu członków stowarzyszenia „Merkury;" do przyjęcia udziału w tem głosowaniu będą mieć prawo ci tylko, którzy chociaż połowę składki, to jest rs. 5, wnieśli.

— Pomarańcze, zazwyczaj tanie w tej porze, stanowią wytworny przysmak i łatwy podarek... Lecz próżność ludzka nie zważa na takie dary przyrody i lekce je waży... słyszeliśmy bowiem niedawno, jak jedna z gospodyń domu, krając gościom ananasa, na uwagę jednego z nich, że pomarańcze smaczniejsze od ananasów, rzekła: "Prawda — lecz w tej porze są one tak tanie, że wstyd częstować niemi!"

— Teraz, gdy w wieprzowinie i kiełbasie pochodzących z Łodzi, zjawiły się tryciny—dzieła pisane o tych fatalnych żyjątkach, mają pokup większy. U nas dwaj specjaliści wydali broszury w tym przedmiocie—pp: Seifman, dyrektor szkoły weterynaryjnej i p. Jakób Lewandowski, magister weterynarji.

— Zapowiedziane odczyty przez Drów: M. Brunera i T. Zdzieńskiego w sali dobroczynności, odłożone zostały — obadwa do nieograniczonego czasu.

— P. Kijok, fabrykant nowego piwa — którego nigdzie dostać nie można, zawiadamia obecnie, że cząstkowa sprzedaż tego napoju odbywa się tylko w trzech dotąd miejscach: u p. Krajewskiego w gmachu dobroczynności od ulicy Bednarskiej, Ciborowskiego w domu Janasza naprzeciw banku i u Iwaszkiewicza, w nowym domu Koelichena przy ulicy Długiej.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, na placu Bankowym, Abram Wajntel furman, najechał wozem na przechodzącego 14-letniego chłopca, Gdalję Szerbikowa, który z tego powodu, uległ silnemu stłuczeniu nogi prawej powyżej kolana. Szerbikowa odesłano do szpitala św. Ducha, a Wajntla przyaresztowano.

— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr. 1579, Andrzej Zankowski stróż, z żoną Katarzyną, napaliwszy mocno w piecu węglem kamiennym, w czasie snu od swędu zagorzeli, lecz po udzieleniu im pomocy lekarskiej, przywróceni do czucia i zostają na kuracji w mieszkaniu.

— W cyrkule Sobornym, Michał Mianowski, urzędnik warszawskiego towarzystwa dobroczynności, przechodząc przez ulicę Freta, pośliznął się, upadł i złamał sobie nogę prawą. Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	21	*dziś* rs.	1 kop.	21.
Za frank	„	—	33 ½	„	—	33 ½.
Za złoty reń.,	„	—	68	„	—	68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Polowanie). Dnia 3 (15) stycznia, ambasador francuzki jenerał Fleury zaproszony był przez Najjaśniejszego Pana do Łysina, na polowanie na niedźwiedzia. Skierowano niedźwiedzia na jenerała Fleury, ażeby dać mu, jako gościowi, pierwszy strzał do tego zwierza; lecz ambasador francuzki chybił, i skutkiem tego polowanie trwało nadzwyczaj długo. Niedźwiedź, jak donosi *Pet. Gaz.*, zabity został w półtorej godziny potem przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

* (Szkoła rysunków.) *Golos* ogłosił interesujący projekt D. W. Grigorowicza, który odczytał on na posiedzeniu członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych, zostającego pod prezydencją Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajówney. Projekt ten dotyczy ważnej kwestji, mianowicie: założenia w Petersburgu wzorowej szkoły rysunków dla klasy rzemieślniczej i urządzenia przy tej szkole muzeum wzorów sztuk pięknych we wszystkich gałęziach tak zwanej artystycznej produkcji rzemieślniczej. W końcu tego projektu powiedziano, że sprawa ta znajduje się obecnie na drodze jak najpomyślniejszej, że Najjaśniejszy Pan, na wstawienie się Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajówney, jako prezesa towarzystwa zachęty sztuk pięknych, i na skutek najpoddanniejszego raportu ministra skarbu, M. Ch. Rejterna, Najwyżej rozkazać raczył: wydawać corocznie towarzystwu zachęty sztuk pięknych, ze skarbu państwa, po sześć tysięcy rs. na pomnożenie środków szkoły rysunków i na urządzenie przy niej muzeum wzorów.

* (Sprzedaż dóbr). W styczniu, na publiczną licytację w Kijowie, jak donosi *Kijewlanin*, wystawione zostały 76 dóbr, obejmujących 62,696 diesiatin gruntu. Dobra te oszacowane są na 1,188,417 rsr. Średnia cena diesiatiny 19 rs., najwyższa 79 rs., a najniższa 2 rsr. 50 kop.

* (Zamordowanie studenta Iwanowa). Jako uzupełnienie podanych przez nas wiadomości o zamordowaniu studenta Iwanowa przez Nieczajewa, podajemy podług *S. Pet. Wied.* następujące szczegóły o spólniku tego ostatniego, studencie Uspienskim. Uspienski, student uniwersytetu moskiewskiego, był subjektem w księgarni moskiewskiej Czerkiesowa. Znaleziono w jego mieszkaniu proklamacje przywiezione przez Nieczajewa, który przyjechał był tak pomyślnie do Rosji za cudzym paszportem i przemieszkiwał bezpiecznie to w Petersburgu, to w Moskwie, i który uciekł następnie pomyślnie za granicę.

* (Komisja śledcza). *Wiest'* donosi, że komisja śledcza w sprawie szerzenia proklamacij podżegawczych rozpoczęła już swe czynności pod prezydencją senatora Czemadurowa.

* (Skonfiskowanie gazety). Gazeta *Wiest'* donosi, że numer czasopisma *Sudiebnyj Wiestnik*, który wyszedł we wtorek, 6 (18) stycznia, został skonfiskowany.

* (Ochrona dla inowierców, chcących przejść na wiarę prawosławną.) Z powodu częstych na teraz oświadczeń, ze strony tak żydów, życzących sobie przyjąć chrzest św., jak również inowierców, chcących przyłączyć się do prawosławnego kościoła wschodniego, że natrafiają oni w pierwszych chwilach na trudności w znalezieniu dla siebie schronienia tymczasowego, i co ważniejsza, w wyszukaniu osoby, któraby była dla nich w tej dobrej sprawie kierownikiem i nauczycielem przy początkowem uczeniu się zasad wiary prawosławnej, radzie bractwa św. Włodzimierza w Kijowie zaproponowany został, jak donosi *Kijewlanin*, projekt ochrony dla dawania schronienia tymczasowego żydom i życzącym sobie przyjąć chrzest św., i inowiercom, chcącym przyłączyć się do prawosławnego kościoła wschodniego, pod najbliższym dozorem rady bractwa pomienionego. Rada bractwa postanowiła: urządzić dla tego ważnego i świętego celu ochronę przy katedrze św. Zofji kosztem funduszów bractwa, i powierzyć rzeczywistemu radcy stanu Andrzejowi Mik. Murawiewowi i protoprezbiterowi P. G. Lebedincewowi ułożenie projektu w przedmiocie urządzenia lokalu dla dawania schronienia tymczasowego osobom pomienionym.

* (Nowy rok 1870) w Moskwie witany był bardzo świetnie. Pomijając liczne bale w domach prywatnych, wszystkie prawie kluby, jak donoszą *Mosk. Wied.*, dały tego wieczora szczególne zabawy dla swoich członków. W kole artystów na powitanie nowego roku zgromadziło się 1,017 osób, w klubie niemieckim było przeszło 1,000, a w kupieckim tylko 200 osób; w klubie subjektów kupieckich zgromadziło się także 800 gości; ale największą liczbę gości miała maskarada w wielkim teatrze, dawana zwykle tego wieczora. Scisk i gorąco były nieznośne, dosyć powiedzieć że na maskaradzie było 2,234 osób.

* (Główne wygrane). Podług gazety *Nowoje Wremia*, w teraźniejszem ciągnieniu biletów pięcioprocentowych pierwszej pożyczki wewnętrznej, które odbyło się 2 (14) stycznia, główna wygrana (200,000 rsr.) padła na bilet należący do kupca 1-ej gildji w mieście Rżewie, Pawła syna Jana Miasnikowa, który wygrał także, jak powiadają, 75,000 rs. w poprzedniem ciągnieniu. Wygrana zaś 40,000 rs. padła na bilet należący do kupca Grzegorza syna Jana Katkowa.

* (Cholera). Podług urzędowych doniesień nadesłanych do wydziału lekarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych od 24 grudnia do 3 stycznia 1870 r., w mieście Tule 22 grudnia po południu cholera ukazała się powtórnie. Pierwszy wypadek tej choroby (wydarzonej po byłych od 1 do 6 listopada), zakończył się śmiercią. W nocy na 23 grudnia zachorowało w Tule na cholerę 12 osób, z których zmarło 4, a pozostało 8. W mieście Orle 18 grudnia było cholerycznych 32, zachorowało do 25 grudnia 44, wyzdrowiało 19, zmarło 33 i pozostało chorych 24 osób. W mieście Kursku wypadków cholery nie było, a przybyły tam choleryczny (urzędnik rządu gubernialnego, który zachorował 27 listopada w drodze z Orła) do 25 grudnia prawie wyzdrowiał.

* (Statystyka pożarów). *Golos* podaje następujące ciekawe dane porównawczo-statystyczne o pożarach w Petersburgu, charakteryzujące poniekąd działalność straży ogniowej i przezorność mieszkańców stolicy. Domy w Petersburgu paliły się: w 1862 roku 130 razy, w 1863 roku 108 razy, w 1864 roku 114 razy, w 1865 roku 134 razy, w 1866 roku 99 razy, w 1867 roku 87 razy, w 1869 roku 99 razy. W okresie przeto ośmiu lat, liczba pożarów wynosi w przecięciu 110 na rok.

* (Spis ludności). O dokonanym w Petersburgu w jednym dniu spisie ludności *Siewiernaja Pszczoła* podaje co następuje: Rezultata tego spisu, podług doniesienia centralnego komitetu statystycznego, przeszły oczekiwania. Podług dorywczego obliczenia, ilość mieszkańców stolicy wynosi 667,026, (mężczyzn 376,523, kobiet 290,503) t. j. o 126 tysięcy przeszło osób więcej niż w spisie 1864 r. Podobna przewyżka w ciągu pięciu lat w mieście, którego okrąg wcale się nie zmienił, i w którem nie było nawet w ciągu tego czasu żadnych wielkich budowl, jak to miało miejsce w Berlinie i w Wiedniu w ostatniem dziesięcioleciu, byłaby zupełnie niepojęta, gdyby nie wyjaśniała się ulepszeniem manipulacji spisu i pilnością z jaką ten był wykonany. Pomimo oczewistych znacznych niedokładności spisu 1864 r., część wielkiej przewyżki ilości mieszkańców stolicy przypada jednak na istotnie powiększoną jej ludność. Z tego niewątpliwego powiększenia wypadają dwa wnioski: 1) że przeprowadzenie kolei żelaznych nie wywarło dotąd szkodliwego wpływu na północną naszą stolicę, która zawsze jednak utrzymuje to ważne znaczenie, że służy za wyjście morskie głównej arterji spławnej państwa — Wołdze, i 2) że istotny przyrost ludności Petersburga w ostatnich pięciu latach spowodowany został napływem do stolicy nowych kapitałów, w nagromadzeniu których w każdym razie odbija się polepszenie ekonomiczne pomyślności ruskiego narodu. Domów w Petersburgu okazało się 9,109; mieszkań—92,417. Zresztą cyfry domów, a raczej posesij i mieszkań należy uważać jako przybliżone; cyfry te bowiem mogą uledz zmianie przy ścisłem sprawdzeniu spisu.

* (Nafta.) Niedawno wyszedł z druku, donosi gazeta *Kaukaz*, pierwszy tom pism kaukazkiego oddziału ruskiego towarzystwa technicznego. Zamieszczone w nim artykuły są nader zajmujące, szczególniej doniesienie p. Sztejnmana „o dobywaniu nafty na Kaukazie,” gdyż między mineralnemi bogactwami Kaukazu nafta zajmuje pierwsze miejsce, tak co do ilości produkcji jako też rozległości na jakiej się znajduje. Z artykułu p Sztejnmana dowiadujemy się, że pomimo obszerności źródeł nafty, dostępnych dla eksploatacji, przemysł ten na Kaukazie doznaje stagnacji i z latami prawie się nie powiększa; z tego powodu Jego Cesarska Wysokość Namiestnik kaukazki raczył wyznaczyć komisję dla rozpoznania takiego stanu rzeczy i obmyślenia środków do rozwinięcia i polepszenia tego handlu.

* (Stan powietrza). *Weczerniaja Gazeta* pisze: „Zima włoska trwa w dalszym ciągu w Petersburgu i na całej przestrzeni od Moskwy do Warszawy. Z gubernji archangielskiej donoszą, że po deszczach, nastały pierwszych dni grudnia straszne mrozy. W Petersburgu, deszcze i ciepło zniweczyły sannę. Na nowy rok, kursowały w Petersburgu przeważnie powozy na kołach. Dnia 2 (14) stycznia wieczorem padał śnieg przy dwóch stopniach zimna, następnego zaś dnia z rana, poczęto znowu jeździć sankami i droga sanna ustaliła się. Pomimo to, ciężkie omnibusy towarzystwa kursują na kołach, śnieg bowiem pokrył ziemię jedynie cienką warstwą. W całej Rosji słynne są mrozy na Trzy Króle. W tym roku na Trzy Króle było półtrzecia stopnia mrozu, tak, iż żołnierze byli na paradzie w jednych tylko mundurach. Takiż stan powietrza mieliśmy w 1856 roku, w dniu bowiem nowego roku termometr wskazywał + 0, sanna zaś utrwaliła się dopiero po Trzech Królach. Luty i marzec były zimne, lecz i lato nie odznaczało się upałami. Dnia 7 (19) i 8 (20) stycznia zawitał umiarkowany wiatr północno-zachodni, i termometr zniżył się do — 8°”. —Z gubernji kurskiej piszą do gazety *Diejatielnost'*, że przez cały listopad panował tam zmienny stan powietrza i że komunikacja na drogach była wielce utrudniona; lecz z dniem 25 listopada (7 grudnia) zaczęły się mrozy, które dochodziły do 10° Réamura. Rzeki stanęły, lecz wkrótce potem nastało ciepło i rzeki puściły. Dopiero na dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia padał śnieg, i jakkolwiek zaczęto jeździć sankami, pomimo to drogi nie były jeszcze zadowalniające.

* (Do kroniki muzykalnej). Czytamy w gazecie *Wiest'*: Od dwóch prawie lat istnieje w Petersburgu osobne kółko miłośników sztuki wokalnej, mające na celu wykonywanie przez chóry i na instrumentach rozmaitych utworów muzycznych znakomitych kompozytorów. Zgromadzenia tego kółka, zaszczyconego wysoką opieką Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Heleny Pawłówney, odbywają się często w pałacu Jej Cesarskiej Wysokości, gdzie utwory znakomitsze wykonywane bywają w Jej obecności. Dnia 8 (20) stycznia miał miejsce wieczór muzyczny, urządzony w hotelu Demuta przez członków tego kółka; na wieczór ten osoby obce były przypuszczone z rekomendacji samych członków, bezpłatnie. Program koncertu składał się z utworów wykonanych ostatnim razem w obecności Jej Cesarskiej Wysokości, i odznaczał się nadzwyczajnym interesem. Chóry żeńskie i męzkie, zostające pod kierunkiem p. Begrowa i złożone z członków zgromadzenia, przewyższyły wszelkie nasze nadzieje, zarówno przez wykształcenie artystyczne, jak i przez dokładność i zupełną zgodność. Z utworów wykonanych przez chóry, *Zigeunerleben* P. Schumana odznaczył się wykonaniem prawdziwie wzorowem; również dobrze wykonane zostało *Adoramus te Christe*, p. Koreja; lecz największe wrażenie wywarł finał z niedokończonej opery Mendelsohna „Lorely”, gdzie główna partja solowa z udziałem chórów mieszanych, wykonaną została przez znaną naszą śpiewaczkę, panią Fricci. Zauważyć należy, że śpiew tej zdolnej artystki oddawna już nie dostarczał nam takiej zupełnej rozkoszy, jak tym razem. Głos jej namiętny i pełny wyższej ekspresji, unosił się poniekąd nad bardziej spokojnemi, równemi głosami chórów i uzupełniał oczarowanie, jakie sprawiają dźwięki jednego z lepszych, lecz niestety niedokończonych utworów Mendelsohna. Na tymże koncercie p. Józef Rubinstein wykonał „Preludium” i „Fugę” Bacha, „Capriccio” Mendelsohna i „Novelette” Schumana. P. Rubinstein odznacza się dość giętkiem i miękkiem dotknięciem klawiszów, widocznem szczególniej w piano.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 19 stycznia.

Ministerstwo tryumfuje; 222 głosy udzieliły w ciele prawodawczem upoważnienie do ścigania sądowego Rochefort'a; z tego powodu powiadają: wchodzimy w okres rządu silnego; rząd parlamentarny czerpie swą siłę w większości, jaką ma sobie zapewnioną w ciele prawodawczem. Ministerstwo odniosło wielkie zwycięztwo, lecz motłoch, t. j. wyborcy Rochefort'a, nie przestaje szerzyć agitacji w Paryżu. Motłoch ten tworzy grupy, uwija się po bulwarach, każe śpiewać marsyljankę i wydawać okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!” lecz za przybyciem policji lub gwardji narodowej paryzkiej, wichrzyciele biorą po prostu nogi za pas i zmykają co siły starczy.

Donoszą mi, że księża Mikoszewski i Szumowski zrobili zupełny rozbrat z sutanną i przepędzają czas jak najprzyjemniej w Café du Nord w Genewie, w towarzystwie niejakiej pani K. Mikoszewski zamierza nawet poślubić tę panię, która atoli wolałaby zostać żoną eks-księdza Szumowskiego, który jest o wiele młodszy i przystojniejszy od Mikoszewskiego.

Mamy tu w Paryżu nowego literata polskiego: A. Frankowski pisze w dzienniku *Gaulois*, że fałszem jest, jakoby Kościuszko wyrzekł znane *finis Poloniae*, i że nie należy przeto używać tego wyrażenia, które on, Frankowski, potępia. Wszystko to powiedziane zostało w pięciu wierszach. Winszujemy emigracji polskiej w Paryżu takiego znakomitego autora, jakim jest p. Frankowski, który zamierza prowadzić

w dalszym ciągu dzieło rozpoczęte przez Lelewela i Mickiewicza. *X.*

* (Kościół grecko-unicki w Austrji). W artykule lwowskiego *Słowa* pod tytułem: „Głos z archidjecezjalnego niższego kleru," w którym wykazywana jest potrzeba powiększenia liczby grecko-unickich djecezij w Galicji, spotykamy następujące dane statystyczne: W całem państwie austro-węgierskiem liczy się greko-unitów 3,644,000 głów: z tej liczby przypada na rusinów w Galicji 2,268,515, w Węgrzech 420,000, na Bukowinie 17,000, na serbów i chorwatów 7,000 i na rumunów 914,485. Dalej mieszka w Austrji wyznawców kościoła wschodniego 3,000,000, w tej liczbie: rusinów 180,000, serbów i chorwatów 1,140,000, bułgarów 30,000 i rumunów 1,660,000, z czego się okazuje, że ludność grecko-unicka przewyższa nieunitów o 644,000. Chociaż w Austrji do ostatnich czasów religja katolicka była panującą, grecko-katolickie wyznanie nie posiadało i nie posiada takich praw, jak nieunickie. To ostatnie ma w Austrji 19 biskupów i jednego arcybiskupa w godności patrjarchy. Kościół grecko-unicki, chociaż liczy więcej wyznawców, ma tylko 9 biskupów, a w ich liczbie dwóch arcybiskupów w godności metropolitów, a mianowicie rusini mają w Galicji archidjecezję lwowską z tytułem metropolji galicyjskiej i biskupstwo przemyskie; w Węgrzech djecezję mukaczewską i priaszewską, w Chorwacji i Slawonji—krzyżewacką; rumuni w Siedmiogrodzie, archidjecezję karlsburgską z tytułem metropolji fogaraszskiej i djecezję samoszujwarską; w Węgrzech djecezję wielkowaradską i w wojewodzinie serbskiej djecezję ługoszską. Nieunici mają: archidjecezję karolowadzką z tytułem patrjarszym; w Siedmiogrodzie djecezję hermansztadzką; w Węgrzech djecezje budyńską i staro-aradzką, w Serbji i Banacie, djecezje: temeswarską, werszedzką i nowosadzką; w Chorwacji i Slawonji — karolosztadzką i pankracką, w Dalmacji—sebenicką. Lecz pomimo tego, że nieunici mają więcej djecezij niż unici, sami rusini galicyjscy, stanowiący, z ogółu innych unitów trzy czwarte (ludności), mają tylko dwie djecezje, kiedy tymczasem pozostała jedna czwarta ma 7 djecezij. Taka sama niestosunkowość zachodzi w Galicji pomiędzy łacińsko-polskiemi i rusińskiemi djecezjami. Według wiadomości statystycznych, w Galicji liczy się 4,970,851 mieszkańców; w tej liczbie greko-unitów 2,268,515 głów, rzymsko-katolików 2,225,088, innych wyznań 487,258; zatem, greko-unitów jest więcej niż rzymsko-katolików o 43,426 głów; lecz pomimo tego, rzymsko-katolicy mają 4 djecezje, a greko-unici tylko 2. Lwowska rusińska archidjecezja liczy 1,454,752 głów (w tej liczbie w Bukowinie 17,000), a przemyska 828,595, razem w obu djecezjach 2,283,347; lwowska łacińska archidjecezja liczy 530,000 głów, z których na Bukowinę przypada 26,099; djecezja tarnowska z krakowską 1,025,000, a przemyska 722,691; razem wszystkich mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego liczy się 2,277,691 głów. Galicyjscy rusini wyznania grecko-unickiego, tak w porównaniu z resztą unitów w Węgrzech, jak i z rzymsko-katolikami w Galicji, mają zatem najmniejszą liczbę djecezij.

* (*Bukowińska Zorza*). W N° 2 lwowskiego *Słowa* zamieszczony jest list od redakcji *Bukowińskiej Zorzy*, z którego przytaczamy nastypujące ciekawsze ustępy: „Pierwszy numer *Zorzy Bukowińskiej* będzie rozesłany 14 (26) stycznia, i z przyczyn niezależnych od redakcji, opóźni się o tydzień. Przytem zwracamy się do szanownych naszych rodaków z prośbą, aby raczyli okazać moralną i materjalną pomoc rozpoczętemu przez nas dziełu. Potrzeba nam przynajmniej 300 prenumeratorów, aby nad *Zorzą Bukowińką* nie stanęły znów groźne chmury. Bukowina jest mała i przy najlepszej woli rusińskich patrjotów, nie jest w stanie sama podtrzymywać istnienie rusińskiego czasopisma. Tymczasem wydawanie takiego czasopisma w Czerniowcach, stało się prawie koniecznością. Współmieszkańcy nasi, rumuni, chociaż nie przewyższają nas ani liczebnie, ani inteligencją, ani nawet obfitością bogatej szlachty, lecz korzystając z naszego milczenia i obojętności, zaczynają, za przykładem polityki lwowskich i wschodnio-galicyjskich polonomanów, ignorować nas, czego dowód stanowi ostatnie posiedzenie sejmu czernowieckiego. Na Bukowinie—tem ostatniem schronieniu prawosławnej Rusi w monarchji austro-węgierskiej, wydawanie czasopisma rusińskiego, stanowi sprawę sumienia rusińskiego. *Zorza Bukowińska* będzie zamieszczała głównie takie literacko-naukowe artykuły, które pod jakimkolwiek względem dotyczą specjalnie Bukowiny i Mołdawji, niegdyś czysto-słowiańskich ziem. Wszystkich galicyjskich, węgierskich i zakordonowych naszych rodaków, uczonych i pisarzy, usilnie prosimy, o pomożenie nam w tym względzie, czem Bóg dał. Niech im nagrodzi za to Bóg ruski! Zwracamy uwagę szanownych rodaków także i na to, że w każdym numerze naszego czasopisma będą zamieszczane starożytne bukowińskie lub mołdawańskie dokumenta, zachowywane w klasztorach i u osób prywatnych mieszkających na Bukowinie. Dokumenta te pisane są w języku ruskim, ale z silnem przymięszaniem rumuńskich, bulgarskich, serbskich i polskich zwrotów. Do XVII wieku, język ruski był urzędowym u wojewodów Mołdawji. W każdym numerze będzie wiele ciekawych nowin z miasta Czerniowiec i z prowincji Bukowiny. Cena *Zorzy* na cały rok 6 złr., na pół roku 3 złr., a na kwartał 1 złr. 50 centów".

Austria i Ziemie słowiańskie.

* (Rozprawy nad adresem. — Ministerstwo.— Hr. Beust). *Wiedeń, 22 stycznia.* Prezes izby deputowanych, p. Kaiserfeld, który zrzekł się na ten dzień prezydencji, miał onegdaj mowę wielkiej doniosłości na korzyść adresu większości, przyczem wskazał na kanclerza państwa, hr. Beusta, jako na główną przyczynę terazniejszego przesilenia i wynurzył ubolewanie z powodu mięszania się tegoż hr. Beusta do kwestij konstytucji przedlitawskiej, jakkolwiek powoduje się on przy tem pobudkami patjotycznemi. Należało spodziewać się, że i hr. Beust zabierze głos dla usprawiedliwienia się ze zrobionych mu zarzutów. Jakoż rzeczywiście hr. Beust miał na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych mowę, dowodzenia zaś jego są najważniejsze ze wszystkiego, co przyniosły dotąd rozprawy nad adresem, które przybierają stopniowo olbrzymie rozmiary. (Treść mowy hr. Beusta znaną jest z depeszy telegraficznej, podanej w onegdajszym numerze naszego Dziennika. *P. R.*) Zgromadzenie przyjęło mowę kanclerza państwa w milczeniu; widocznie nie mogło ono zdać sobie natychmiast sprawy z właściwej jej dążności. Co się tyczy innych mówców, którzy przemawiali za adresem w ciągu trzech ostatnich dni, nie warto nawet przytoczyć ich nazwisk, żaden bowiem z nich nie zdołał zdobyć się na nowe poglądy i rozprawy dochodziły nawet niekiedy do tak błahych rozumowań, iż bierze chęć uwierzenia pogłosce, że mówcy większości usiłują umyślnie przedłużyć rozprawy, ażeby dać ministerstwu więcej czasu do ukonstytuowania się na nowo. Tymczasem usiłowania w tym względzie nie czynią żadnych prawie postępów. Układy z obu książętami Auersperg'ami w przedmiocie objęcia przez jednego z nich prezydencji w ministerstwie, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, książęta ci bowiem wyjechali napowrót do Pragi i oświadczyli, że wszelkie dalsze usiłowania dla skłonienia ich do wejścia do gabinetu na nic się nie przydadzą. Powiadają, że mają być prowadzone w tymże celu układy z hrabią Antonim Auersperg'iem, autorem adresu izby panów; zdaje się atoli, że i ta także kombinacja nie ma wielkich szans, albowiem same nawet organa ministerstwa nie przestają mówić o możności powołania Hasnera lub Kaiserfelda na prezesa gabinetu. W każdym atoli razie mają być powzięte wkrótce ważne decyzje w kwestji ministerjalnej, z Pesztu bowiem donoszą, że cesarz wyjechał dziś niespodzianie ztamtąd do Wiednia. Panuje przekonanie, że ta decyzja niespodziana pozostaje w związku z przesileniem ministerjalnem.

* (Obiad pożegnalny). Z Wiednia donoszą, że 20-go b. m. wieczorem, polsko-galicyjscy członkowie rady państwa dawali obiad pożegnalny na cześć byłego ministra rolnictwa, hr. Alfreda Potockiego. Odpowiadając na toast wniesiony przez. p. Grocholskiego, hr. Potocki powiedział, że wytrwał na swem stanowisku tak długo, dopóki spodziewał się, iż będzie mógł bronić interesów państwa i kraju. Doszedłszy atoli do przekonania, że postępowanie przeczące terazniejszego ministerstwa czyni niemożebnem pojednanie z ludami, opuszcza on swe stanowisko jako doradca korony. Dalsze pozostawanie na tem stanowisku pociągnęłoby za sobą dla niego odpowiedzialność za system, który zdolny jest spowodować jedynie ruinę. Wychodząc z ministerstwa, pozostanie on zawsze wiernym swemu hasłu: „umiarkowanie i pojednanie". *(Nordd. A. Z.)*

* (Sprawy dalmackie). *Pester Lloyd* ogłasza artykuł wstępny, obejmujący gwałtowna naganę dla sposobu w jaki powstańcy złożyli broń pod Knezlacz'em; nazywa on to czczą igraszką z godnością państwa i z honorem armji. Z pomiędzy wszystkich błędów politycznych, administracyjnych i militarnych, ten jest największym: sądzono, że brzmieć to będzie jako szyderstwo, jeżeli mówić będą o przytłumieniu powstania.

* (Rabunek poczty). Poczta z Budy do Vörösvar została zrabowaną koło Altofen. Pocztyljon znaleziony został w rowie z przerżniętem gardłem i ze zdruzgotaną głową. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy galicyjskie). *Słowo* lwowskie pisze: „W sprawie mianowania metropolity zawiadamiają nas z Wiednia tylko o tem, że z powodu obecnego przesilenia ministerjalnego, kwestja ta złożona jest *ad acta* i nie będzie roztrząsana przed ostatecznem uorganizowaniem się nowego gabinetu. Zresztą wiemy stanowczo, że tylko tak zwana mniejszość gabinetu, to jest ministrowie Taaffe, Potocki i Berger popierali kandydatury arcybiskupa Sembratowicza i kanonika Stupnickiego, a mianowicie pragnęli widzieć pierwszego z nich metropolitą, a drugiego biskupem przemyskim; przeciwnie, większość gabinetu, mianowicie pp. Giskra, Plener, Herbst i Hasner, obstawali za kandydaturą Szaszkiewicza na metropolitę, a na biskupa przemyskiego proponowali trzech kandydatów: Ilnickiego, Juzyczyńskiego i Kosteka. Obecnie, kiedy wszyscy trzej członkowie mniejszości gabinetu otrzymali dymisję, kandydaci większości ministerjalnej mają lepsze widoki i akcje naszej Rusi galicyjskiej idą w górę. Mówią nawet, że prawdopodobnem jest mianowanie Michała Kuziemskiego na metropolitę, a w takim razie Szaszkiewicz zostałby biskupem przemyskim."

Francja.

* (Mowa p. Thiersa). *Paryż, 22 stycznia.* Na posiedzeniu ciała prawodawczego p. Thiers wstąpił na trybunę i powiedział między innemi co następuje: „Zastanawiam się nad położeniem i celem, do którego dążymy. Niechcemy zakazu, niechcemy nawet praw dostatecznie opiekuńczych. Dowiodę wam, że prawa opiekuńcze nie wynoszą 10 od sta i z żadnej strony nie są one tak umiarkowane. Wykażę, że w krajach jak najswobodniejszych wydano rozporządzenia dla protegowania przemysłu narodowego, mianowicie w Ameryce, w osadach angielskich, w Kanadzie, w Australji i w Indjach wschodnich. Przytaczam zdanie jednego anglika, który podtrzymując idee wolnej wymiany, niedopuszcza ażeby takowe stanowiły bezwzględną regułę". Mówca utrzymuje, że Anglja i Szwajcarja przez pewne miejscowe dogodności, pomiędzy innemi przez węgiel kamienny po nizkiej cenie i przez swoje motory hydrauliczne, produkują o 20 do 30% tańszy towar niż przemysłowcy francuzcy, i że opłaty cła 15% od tkanin, 10% od nici przedstawiają tylko 5 i 7½ od sta. Przy systemie tymczasowego wpuszczania bez cła towarów znika nawet ta protekcja. Pan Thiers dowiedzie komisji śledczej, ile ucierpiał przemysł francuzki. Przytacza on różne dowody na poparcie swojego zdania. Powiada on, że traktaty handlowe nie przyniosły korzyści wyrobom jedwabnym francuzkim, a szkodliwemi były dla wyrobów bawełnianych. Anglja i Szwajcarja produkują bawełniane wyroby taniej niż my. Traktat handlowy naraził znacznie przemysł lniany, którego czwarta część zakładów upadła. Pod względem przemysłu wełnianego położenie jest złe. P. Thiers pochwala dekreta z 10-go stycznia, które ochroniły interesa całej gałęzi przemysłu, poświęcanej poprzednio niektórym przywilejom. Utrzymuje on potem, że rolnictwo ucierpiało przez sprowadzanie wełny z Australji i Laplaty. Tajemnicą wyższości angielskiej jest marynarka. Odstępując od pobierania opłaty od flag przyczyniliśmy się do utworzenia wielkiego handlu angielskiego tyle ile do wielkości Prus. Wszystkie statki zagraniczne przybywają do naszych portów. Pozorne powiększenie się naszego handlu z Anglją oznacza jedynie, że nasza marynarka jest zrujnowaną. P. Thiers przyznaje dalej powiększenie się handlu, ale powiada, że to zawdzięczyć należy pięćdziesięcioletniej ogólnej spokojności zakłóconej tylko przez wojny przypadkowe. Francja zresztą przeznaczoną jest do wyrabiania fabrykatów doskonałych, a nie wyrobów tanich. P. Thiers z wielką pochwałą odzywa się o Anglji, która daje przytułek dla wszystkich, jako o godnym podziwienia narodzie, który jest typem wolności i szlachetności dla wszystkich; ale sądzi że położenie Francji jest lepsze. „Mamy, wyrzekł on, konsumentów u siebie; nie potrzeba wystrzału z działa, ażeby wzbudzić w nas genjusz doskonałej produkcji, rozumu i zdolności". Anglja zależy od rezultatu targów w Stanach Zjednoczonych i w swoich własnych osadach. Może ona być przygnieciona przez własną swoją produkcję; rozprzestrzenia ona swój handel po całym świecie, ale wszędzie ponosi szkody; jest ona tem czem była Ho-

landja. Potrzeba było tylko 50 lat dla zniszczenia Holandji. Cromwell popchnął do życia żeglugę, Colbert protegował handel francuzki, i w tych słowach wszystko się mieści. Nie trzeba zatem rozpaczać, bo jeżeli pomiędzy dziecinnemi teorjami i staremi przesądami wybiorą pośrednią drogę, zapewnią Francji, pozostawiając jej wewnętrzny handel, daleko trwalsze położenie niż położenie Anglji. (Oklaski na niektórych ławach). (*Corr. H. B.*)

* (Sprawa Rochefort'a). Sprawa p. Rochefort'a osądzoną została w sobotę przez paryzki sąd policji poprawczej, przyczem atoli sąd wyznaczył mu łagodną stosunkowo karę. Pisma zastanawiają się obecnie nad tem, jaką doniosłość rząd nada wyrokowi, i przedewszystkiem, czy żądać będzie upoważnienia do uwięzienia p. Rochefort'a, które to upoważnienie ma być udzielone przez ciało prawodawcze. Ze stanowiska prawnego, niezbędność wykonania wyroku wydanego na p. Rochefort'a, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Co się zaś tyczy stosowności tego wykonania ze stanowiska politycznego, to zwrócona zapewne zostanie uwaga na późniejszą postawę agitatora. W każdym razie zdaje się, że jeżeli p. Rochefort zostanie amnestjonowany, w takim razie nie będzie mogło być mowy o ukaraniu księcia Piotra Bonapartego za tragiczny wypadek w Auteuil, spowodowany jedynie knowaniami p. Rochefort'a. (*Nordd. A. Z.*).

Włochy i Rzym.

* (*Zerwanie stosunków z Marokkiem*). *La Patr.* z dnia 23 stycznia pisze: Doniszono, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Włochami i Marokkiem zostały zerwane. Listy z Tangeru z dnia 10 stycznia donoszą, że fakt ten jest prawdziwy. P. Scovasso sprawujący interesa włoskie zwinął swoją flagę i złożył archiwa konsulatu jeneralnego w ręce reprezentanta francuzkiego, który do jego rozporządzenia oddał statek wojenny francuzki stojący w porcie. P. Scovasso, którego postępek pochwaliło całe ciało dyplomatyczne, nie opuścił jeszcze Marokka, gdyż oczekiwał na instrukcję z Florencji. Dowiadujemy się, że rząd pochwalił jego postępowanie. Zerwanie stosunków nastąpiło z powodu protegowanego włoskiego, którego p. Scovasso, jak to było jego obowiązkiem, bronił z odwagą i poświęceniem.

Hiszpanja.

* (Wybory i kandydatura do tronu.—Kortezy). Czytamy w dzienniku *France* pod datą 23-go stycznia: Na wyborach w Hiszpanji tryumfują stronnicy monarchji, z wyjątkiem w Badajoz. Czy w obec tego niepowodzenia republikanów, można będzie jeszcze twierdzić, że lud hiszpański zerwał z władzą królewską? Na nieszczęście wszelakoż, pomimo przewagi stronników monarchji z tamtej strony Pireneów, nie ma jeszcze dotąd cienia kandydatury królewskiej, do której by się przyznawano otwarcie. Zanim jenerał Prim wymieni nazwiska swych siedmiu kandydatów, których on ma, jak powiada, w rezerwie, kortezy przyszły do przekonania, że czas już pomyśleć o przystąpieniu do opracowania praw organicznych. Jest to wyborna myśl, którą kortezy powinnyby były powziąść oddawna. Zgromadzenie to wzięło obecnie pod rozwagę propozycję, wymagającą trzykrotnego odczytania i większości dwóch trzecich części głosów senatorów i deputowanych dla zaprowadzenia zmiany w konstytucji. Dzienniki madryckie spodziewają się rozpraw ożywionych i ciekawych nad kwestją projektu wyłączenia Burbonów od tronu. Niepodobieństwem jest, ażeby rozprawy te nie zdradziły rozmaitych sympatij i może nawet zobowiązań.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (*Pielgrzymka sułtana*). *La Patr* z dnia 29 stycznia pisze: Depesza prywatna z Konstantynopola donosi, że sułtan wybiera się w pielgrzymkę do Mekki. Wiadomość ta jest mylną. Sułtan Abdul-Aziz zajął się z szczególniejszą troskliwością uorganizowaniem administracji Arabji, utrzymaniem miast świętych Dżeddach, Mekki i Medyny, odbudowaniem grobu proroka i sławnego meczetu Beith-Allah. Czyny te znane przez ludność Europy, Azji i Afryki, zjednały mu sympatje wszystkich gorliwych muzułmanów, i nadały mu pomiędzy niemi wielką siłę moralną. Sułtan sam ma zamiar odbyć pielgrzymkę do Mekki, jak to już po kilka razy oświadczył; ale ponieważ obecne stosunki polityczne nie pozwalają mu wydalać się na tak długi czas w tym roku, odbędzie on dopiero tę podróż w przyszłym 1871 roku.

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Z widowni wojny w Paragwaju donoszą, że potwierdza się wiadomość o zawarciu przymierza pomiędzy Lopez'em i naczelnikami pokoleń indjan. Wszędzie w kraju panuje wielka nędza, w Assuncion zaś, pomimo środków przedsięwziętych przez rząd tymczasowy, znaczna liczba osób umarła z głodu. Co się tyczy samego rządu tymczasowego, powiadają, że panuje pomiędzy jego członkami wielkie rozdwojenie. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 14 (26) Stycznia.

Kalendarz.

We czwartek 15 (27) stycznia, — św. Jana Chryzostoma bisk. wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 51; zach. o godz. 4 min. 36.

W piątek 16 (28) stycznia, — św. Karola wielkiego i Rajmunda wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 50; zach. o godz. 4 min. 37.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 10.°3 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	747.8	750.6
Termometr Reaumura	—3.°8	—4.°6
Stan nieba	pochmurny.	na p. pogodny.

Największe zimno — 8,°3 R. Najmniejsze zimno — 3,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, opera w 3-ch aktach, **Semiramida**, przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. B.— Osoby: Semiramida—pani Carlotta *Marchisio*; Arsaces—pani Barbara *Marchisio*; Idreno — p. *Marin*; Assur—p. *Rota*; Oroc—p. *Dela Torre*; Cień Ninusa— ***. — *Jutro*, we czwartek, opera **Dama biała**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano trajedję **Romeo i Julja**, było osób 1035.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, dramat w 5-ciu aktach (akt czwarty w dwóch obrazach), **Montjoye**.—Osoby: Raul Montjoye—p. *Królikowski*; Henryka, jego żona—pani *Palińska*; Roland ich syn — p. *Piasecki*; Cecylja ich córka — pani *Bakałowicz*; Sorel—p. *Tatarkiewicz*; Saladin—p. *Chęciński*; Tiberge kasjer —p. *Sawicki*; Margrabia de Rio-Velez, jenerał peruwiański—p. *Grzywiński*; Margrabina, jego żona— panna *Figarska*; Lajaunaye—p. *Szymanowski*; Me. —p. *Szober*; Kapitan Pompierów—p. *Adler*; Służący—p. *Dąbrowski*; Uwieńczona— p. *Seredyńska*. — *Jutro*, we czwartek, komedje **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca** i **Nad morzem**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— Na **Bale** bilet wejścia kop. 50 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Kononow*, z Zgierza; — wyjechał: gubernator płocki baron *Wrangel*, do Płocka.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 13 (25) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: do Naczelnika Straży ziemskiej w Biały, Rabinowicz w Białymstoku, Zitman w Kronsztadzie, Szczepański w Siedlcach, Ejsmont w Lidzie, Nejmark w Odesie, Perkowski w Tykocinie, Siszko w Końskich, Prusiewicz w Siedlcach, Hornowska w Łochowie, Kanep w Witanach, Sejdeman w Lublinie, Nowak w Ciechanowcu, Wojciechowa, Mieczyński i Stolicy bez oznaczenia miejsca przesłania, — listów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 17 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 13 (25) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 76, wyzdrowiało 96, umarło 11, pozostało 1958 (mężczyzn 938, kobiet 1020), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 183, kobiet 185.

* Dnia 13 (25) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkie 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 21; —**zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 22.

Ceny Targowe.

dnia 13 (25) Stycznia 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — ruble sr.	Korzec od — kopiejki	do — ruble sr.	do — kopiejki
Pszenica	10	64	5	—	6	65
Żyto	6	16	3	75	3	85
Jęczmień	5	4	2	85	3	15
Owies	3	66	1	95	2	10
Groch polny	6	-	3	20	3	75
Kartofle	1	44	—	$82\frac{1}{2}$	—	90

Pud siana od kop. $27\frac{1}{2}$ – 30. Pud słomy od kop. $17\frac{1}{2}$ – $22\frac{1}{2}$.

Dowozy: Pszenicy 286; Żyta 457; Jęczmienia 114; Owsa 429 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 14 (26) Stycznia 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—		—
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	-		—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	-	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	-	-
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	39	93	89
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	39	92	89
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	72	76	39
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	-	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	89	25	88	50
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	-	100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	50	153	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	154	50	153	50
5% Listy Zastaw. Rosji	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—		—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	-	-	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	-	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	-	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	95	118	80
„	„ „	k. t.	—		—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—		—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—		—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	12	8	10
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	20	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	10	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	99	—
„	„ „	k. t.	—	—	-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. $36\frac{2}{3}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. $61\frac{1}{8}$.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 416 *Sąd Pokoju w Sokołowie Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki

1. Nieruchomości w m. Węgrowie przy ulicy Ogrodowej pod Nr 422 położonej składającej się z domu i placu na którym tenże dom pobudowany, poprzednio do Antoniny z Antosiewiczów Krzemieniewskiej, żony Jana Krzemisniewskiego, a obecnie do Berka Złotowskiego należącej

2. Nieruchomości w m. Węgrowie położonej bez Numeru, składającej się z 36 zagonów gruntu Zalc albo Zelcn zwanych, od drogi Czerwonkowskiej do granicy Ruchеńskiej ciągnących się, a z dwóch drugich stron miedzami od gruntów sąsiednich mieszczan odgraniczonych, dawniej do własności Wilchelminy Klem, a obecnie Jakóba Liliensztern należących.

Uwiadania interesantów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 6 (18) Maja 1870 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, i żądnia swe oraz wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 7 (19) Maja 1870 r. na posiedzeniu puclicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od takowej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Sokołów d. 7 (19) Stycznia 1870 r.

Podsędek, Weber.

N. D. 417. *Sąd Pokoju w Pułtusku Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki części ziemskiej na wsi Swierczach Kotach, dawniej do Franciszka Swierczewskiego a teraz Mikołaja i Franciszki z Żebrowskich małżonków Swierczewskich należącej.

Zawiadamia strony interesewane, że takowa nastąpi w dniu 24 Kwietnia (5 Maja) 1870 roku w Sądzie tutejszym.

Wzywa, aby w terminie osobiście lub przez umocowanych urzędownie i szczególnie zgłosili się z swemi prawami, wrazie zaś niestawienia się, ulegną prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego przewidzianej, właściciel niestawający na żądanie wierzycieli ulegnie karze rs. 1 k. 50 i podług art. 150 tegoż prawa utraci prawo dobrodziejstwa względem wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji co do regulacji nastąpi w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1870 r. na posiedzeniu Sądu i od tego dnia zacznie upływać czas odwołania się od niej, bez dalszego wezwania mający interes pilnować się winni.

Pułtusk d. 6 (18) Stycznia 1870 r.

Podsędek, Jaworski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 259. *Magistrat Miasta Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowych, podaje do powszechnej wiadomości, a mianowicie osób interesowanych, że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatuntu i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wyknpili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 3 (15) Marca 1870 r. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich, od godziny 9 z rana do 1 z południa, w lokalu Lombardowym, pomieszczonym w nowo odbudowanym gmachu Ratusza odbywać się będzie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia, lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrych i złotych najdalej do dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r. wszelkich zaś innych do dnia 21 Lutego (5 Marca) t. r. oznaczonym został.

Dla tego, interesowani, a mianowicie, właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie, lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych, w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętnemi na własny interes: iż niebędą korzysta ćz terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia, lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongowania przed dniem 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 21 Lutego (5 Marca) t r. co do innych nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą. gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonanie art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia) 1851 r. o zaprowadzenie w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, tejże probierni do stopienia, a zarazem zamiany na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Dniewnik Warszawski, Gazety: Polską, Warszawską i Policyjną, oraz Kurjery: Codzienny i Warszawski, niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1870 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,

Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 252. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iz na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następne dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną:

1. Brzoski Markowizna, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Tykocińskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 262 kop. 19, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,003 kop. $12^1/_2$, termin sprzedaży dnia 8 (20) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

2. Chmielewo, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 410 kop. 77, vadium do licytacji złożyć się winne rub. sr. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 4,025, termin sprzedaży dnia 2 (14) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

3. Danowo A, B, C, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Biebrzańskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 249 kop. 39, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,574 k. $37^1/_2$, termin sprzedaży dnia 3 (15) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

4. Drozdowo Dolne, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 1,020 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,050, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 11,091 kop. $37^1/_2$, termin sprzedaży dnia 8 (20) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

5. Guty Stara wieś, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Biebrzańskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 118 kop. 79, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 230, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,394 kop. $37^1/_2$, termin sprzedaży dnia 9 (21) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Mateuszem Szmiarowskim w Łomży.

6. Ilgieniki, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sejnskim Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rsr. 293 kop. 59, vadium do licytacji złożyć winne rs. 510, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,421 kop. $87^1/_2$, termin sprzedaży dnia 1 (13) Lipca 1870 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

7. Justyanów, do których należą folwarki: Gulbiniszki, Ilginiki i Nowiki, oraz ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sejnskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 2,237 kop. 62, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 3,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,845, termin sprzedaży dnia 1 (13) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach

8. Korzeniste, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rub. sr. 819 kop. 33, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,700, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 8,627 kop. 50, termin sprzedaży dnia 9 (21) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Mateuszem Szmiarowskim w Łomży.

9. Krasnobruda, składające się z folwarku Wereszczenszczyzna, oraz jezior: Druć, Rajst, Dusajcis mniejszy, Dusajcis większy, Stabinki, Dubelis, Giokść, Bałądź i Dubelek, oraz ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sejnskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 1,399 kop. 81, vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,597, termin sprzedaży d. 9 (21) Lipca 1870 r., przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

10. Kurowo, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Tykocińskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 1,250 kop. 49, vadium do licytacji rsr. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 13,643, termin sprzedaży dnia 11 (23 Lipca 1870 r., przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

11. Lipsk murowany, do których należy nomenklatura Młynek Wołkuszek i puszcza Serwy, oraz ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rsr. 992 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 11,686 kop. 25, termin sprzedaży d. 1 (13) Lipca 1870 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

12. Łumbie, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sejnskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rsr. 527 kop. 77, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 900. licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,305, termin sprzedaży d. 1 (13) Lipca 1870 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

13. Łuniewo Wielkie, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Tykocińskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 480 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr 4,911 kop. 75, termin sprzedaży dnia 11 (23) Lipca 1870 roku, przed Rejentem Mateuszem Szmiarowskim w Łomży.

14. Motule, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rsr. 3,009 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 6,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24,032, termin sprzedaży d. 10 (22) Lipca 1870 r, przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

15. Nowinka, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Kalwaryjskim Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 205 kop. 31, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 420, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,876 kop. $67^1/_2$, termin sprzedaży d. 10 (22) Lipca 1878 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

16. Okół, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami; w Okręgu Biebrzańskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 137 k. 68, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,955, termin sprzedaży dnia 6 (18) Lipca 1870 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

17. Ostasza, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 212 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr 2,235, termin sprzedaży dnia 3 (15) Lipca 1870 roku,, przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

18. Ponarlica, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 180 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,150, termin sprzedaży dnia 3 (15) Lipca 1870 r, przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

19. Racibory Jurgi, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 201 k. 70, vadium do licytacjj złożyć się winne rsr. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,675, termin sprzedaży dnia 3 (15) Lipca 1870 r., przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

20. Rakowo Podleśne, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 1,288 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,310, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 11,841 kop. 75, termin sprzedaży dnia 3 (15) Lipca 1870 r., przed Rejentem Mateuszem Szmiarowskim w Łomży.

21. Rydzewo Czarnylas, do których należą folwarki: Mieczekurejwa, część dóbr Lipówka, część dóbr Pomiany, A, D, E, jezioro Toczyłowskiem zwane, oraz ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Biebrzańskim, Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku, rsr. 2,929 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 5,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 34,562 kop. 50, termin sprzedaży dnia 13 (25) Lipca 1870 r., przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

22. Skroda Rutka, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 278 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,205, termin sprzedaży dnia 14 (26) Lipca 1870 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

23. Wagi, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 115 kop. 46, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,355, termin sprzedaży dnia 13 (25) Lipca 1870 r., przed Rejentem Mateuszem Szmiarowskim w Łomży.

24. Wasilewicze, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 3,008 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 5,050, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 33,475, termin sprzedaży dnia 14 (26) Lipca 1870 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

25. Zambrzyce Króle, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rsr. 705 k. 46, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 1,450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,645, termin sprzedaży dnia 15 (27) Lipca 1870 r., przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

26. Stelmachowo, ze wszelkiemi przyległościami i przynależvtośaiami w Okręgu Tykocińskim Gubernji Łomżyńskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. roku, rsr. 4,431 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 8,500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 44,750, termin sprzedaży dnia 15 (27) Lipca 1870 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

27. Metele, do których należy młyn wodny Kumiecie, oraz jeziora: Metelskie, Dusia, Obelia i Tejzeniki, oraz ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sejnskim, Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 r. rs. 3,753 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 6,800; licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 51,550, termin sprzedaży dnia 13 (25) Lipca 1870 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

28. Swiack Szymkowce, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Dąbrowskim Gubernji Suwałkskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1870 roku rs. 778 kop. 59, vadium do licytacji złożyć się winne rsr. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,130, termin sprzedaży dnia 14 (26) Lipca 1870 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

We wszystkich tych dobrach z powodu uwłaszczenia włościan, przedmiotem sprzedaży są wyłącznie tylko grunta po ich uposażeniu przy dziedzicu pozostałe.

Uwaga I. Ponieważ przy wypłacie wynagrodzenia likwidacyjnego dla dóbr Metele Towarzystwa Kredytowego zatrzymało na wzmocnienie bezpieczeństwa udzielonej pożyczki rs. 1,600, z dóbr zaś Swiack Szymkowce rs. 700. Nowonabywca zatem obowiązany wystąpić z częścią pożyczki wyrównywającą powyższym kwotom, spłacając takową w ciągu dni 20 od daty licytacji. Na ten cel z dóbr Metele nowonabywca wnieść powinien w Listach Zastawnych Okresu 3-go Serji I-ej rs. 1,575, a w gotowiźnie rsr. 25, z dóbr zaś Swack Szymkowce w Listach Zastawny Okresu 3-go Serji II-ej rs. 675, a w gotowiźnie rs. 25.

Uwaga II. Wrazie gdyby powyższe sprzedaże nie przyszły do skutku dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Sprzedaże odbywać się będą w terminach jak wyżej o godzinie 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym licytacja ma się odbywać był przeszkodzony, takowa odbędzie się w jego Kancelarji, przed innym Rejentem który go zastąpi

Gdyby termin przypadł na dzień świąteczny, sprzedaż odbędzie się w dniu następnym.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Kancelarji Pisarza Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki, d. 18 (30) Grudnia 1869 r.

Prezes, Sobolewski.

Pisarz, Świętosławski.

N. D 407. Продается недвижимое имѣніе, Виленской Губерніи, отстоящее отъ Губернскаго города въ 110 верстахъ и вблизи предположенной линіи желѣзной дороги, пространствомъ: усадебной 67 десятинъ, пахатной 979 сѣнокосной 592, пастбищной 336, подъ прудомъ 4, неудобной 78, лѣсу 2130 (въ томъ числѣ строеваго 1,400 десятинъ) вообще же 4190 десятинъ, почва земли суглинистая. Имѣніе это составляется изъ четырехъ фольварковъ, въ коихъ господскія и хозяйственныя строенія въ исправномъ состояніи, пивоваренный заводъ въ совершенномъ порядкѣ, надлежаще устроенъ со всѣми аппаратами, рабочихъ лошадей 40 штукъ, рабочихъ быковъ 60 штукъ, овецъ 700 штукъ, сѣна не менѣе 40 тыс. пудовъ скормливается на мѣстѣ; хозяйство въ трехъ фольваркахъ степенное ведется во всей исправности, отношенія съ крестьянами установлены окончательно; межевыхъ споровъ и тяжбъ нѣтъ, кромѣ рѣки протекающей чрезъ имѣніе, есть обильный рыбою прудъ. Въ особо устроенныхъ домикахъ имѣется поселенныхъ десять нѣмецкихъ семействъ колонистовъ обязанныхъ работою на выгодныхъ для владѣльца условіяхъ, въ фольваркахъ устроены исправныя молотильни, мельницы и соломорѣзни; наличнаго дохода изъ мельницъ, корчемъ и садовъ 1020 рублей. Стоимость движимаго имущества полагается въ 10 тыс. рублей, а общій доходъ отъ 13 тыс. до 15 тыс. рублей Топографическое положеніе имѣнія границы и угодія объясняются подробнымъ планомъ

Ближайшія свѣдѣніи о условіяхъ продажи этого имѣнія можно получить отъ Коллежскаго Асесора Цезарія Михайлова Сосонки въ Варшавѣ на улицѣ Новый Свѣтъ № 60, который и по письменнымъ требованіямъ желающихъ готовъ будетъ сообщить подробное описаніе имѣнія.

N. D. 249. *Начальникъ Восточнаго Горнаго Округа.*

Симъ объявляетъ въ всеобщее свѣденіе, что 22 Января (3 Февраля) 1870 г. въ 11 часовъ утра въ Кѣлецкой Казенной Палатѣ будутъ производиться торги (in minus) посредствомъ запечатанныхъ объявленій на 70 к. Гербовой бумагѣ по ниже изложенной формѣ до сказаннаго срока упомянутой казенной палатѣ поданныхъ на подвозы матеріаловъ въ 1870 г. для горныхъ заводовъ.

1. Стараховице, оцѣненные по вѣдомости N. 1 на 6,376 руб. $59^1/_4$ коп.

2. Стараховице, оцѣненные по вѣдомости N. 2 на 6,340 р. $49^2/_4$ коп.

3. Стараховице оцѣненные по вѣдомости N. 3 на 5,905 руб. 4 коп.

4. Бялогонъ, оцѣненные на 1,604 руб. 44 коп.

Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны къ своимъ декларацiямъ приложить казначейскія квитанціи на залогъ и издержки по объявленію о торгахъ, а именно:

Къ 1-мъ торгамъ залогъ 638 р. издержки 12 руб.

Къ 2-мъ торгамъ залогъ 634 р. издержки 12 руб.

Къ 3-мъ торгамъ залогъ 510 р. издержки 12 руб.

Къ 4-мъ торгамъ залогъ 161 р. издержки 2 руб.

Торговыя условія и цѣны для торговъ установленныя, можно читать въ Горномъ Департаментѣ въ г. Варшавѣ, въ Казенной Палатѣ въ г. Кѣльцы и въ Горномъ Управленіи въ Сухедневѣ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Форма деклараціи.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Горныхъ Заводовъ Восточнаго Округа отъ 27 Декабря 1869 г. за № 6522, симъ объявлю, что въ теченіи 1870 г. обязываюсь исполнять подвозы матеріаловъ для N. завода съ уступкою въ пользу казны N. процента съ цѣнъ къ торгамъ означенныхъ (процентъ писать цыфрами прописью) подвергаясь всѣмъ обязанностямъ и предостереженіямъ заключеннымъ въ торговыхъ условіяхъ, мною прочитанныхъ и понятыхъ.

Казначейскія квитанціи на представленный залогъ издержки по объявленію прилагаю, которыя въ случаѣ несостоявшихся за мною торговъ, желаю получить подъ собственно ручную мою розписку.

Постоянно проживаю въ N. близъ почтовой станціи N.

Помѣстить число составленія деклараціи и подписать имя и фамилію.

Адресовать: „Въ Кѣлецкую Казенную Палату". Декларація къ торгамъ на подвозы матеріаловъ въ 1870 г. для N. завода, (поименовать заводъ).

въ Сухедневѣ 27 Декабря 1869 г.

3—3 Губе.

D. N. 483. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie

W skutek rozporządzenia władzy wyższej, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 5 po południu, w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż 1000 sztuk drzewa budulcowego sosnowego, z lasów szpitalnych Mienia, przez które przechodzi kolej żelazna Warszawsko-Terespolska. Licytacja ta rozpocznie się od sumy rs. 3,765 kop. $26^1/_2$ wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące siedmset sześćdziesiąt pięć kopiejek dwadzieścia sześć i pół. Vadjum do niej wymagane jest w kwocie rs. 376 kop. 52 inne zaś warunki w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha lub u Rządcy dóbr Mienia tamże zamieszkałego, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Warszawa d d. 12 (24) Stycznia 1870 r.

Prezydujący

Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.

Nadzorca Szpitala, Michalski.

N D. 418. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelarji szpitala tutejszego głośna licytacja in minus na dostawę dla tegoż szpitala 200 sążni 3 łok. drzewa twardego i miękkiego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji szpitalnej w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1870 r.

N. D. 330. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa do sukien jesionowa, kanapa, dwa stoły, sześć krzeseł i kozetka mahoniowa, w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r. o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2373 ulicy Dzielnej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1870 r.

2—2 Dobronoki.

N. D. 429. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: lustra, szafy, kredens jesionowe, rądle, garnki miedziane i t. p., w d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r. o godzinie 12 w południe, w domu pod № 2300*d* przy ulicy Gęsiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1870 r.

1—2 Dobronoki.

N. D. 471. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana i Pauliny z Meisnerów małżonków Baumgart, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1030 zamieszkałych; tudzież Jana Baumgarta głównego opiekuna nieletnich: Gustawa-Wilhelma, Edwarda-Jana, Anny-Amalji i Amalji-Łucji, po dwa imiona mających, rodzeństwa Meisner czyniącego, w Warszawie pod Nr. 1030 zamieszkałego; niemniej Emila-Karola dwóch imion Meisner przydanego opiekuna tychże nieletnich, pod N. 556 w Warszawie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Józefa dwóch imion Skibińskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 471c zamieszkałego, obrane mających; w poszukiwaniu sumy rsr. 2,200 kop. 39, z procentem od dnia 17 (29) Grudnia 1866 r. dla Jana i Pauliny małżonków Baumgart i rsr. 6,000 z procentem od dnia 1 Grudnia 1865 roku dla opieki nieletnich Meisnerów, lub od daty ostatnich kwitów i kosztów od Franciszka i Karoliny małżonków Dzwonkowskich, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 59 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 501 zamieszkałych, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta pod Nr. 59, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym I i XI, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Franciszka i Karoliny małżonków Dzwonkowskich należąca, w dzierżawnem posiadaniu Sany i Ruchli z Szteinrothów małżonków Posner, za kontraktem urzędowym przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie, w dniu 18 (30) Kwietnia 1868 roku na lat trzy, poczynając od dnia 1 Lipca n. s. 1868 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku za cenę roczną rs. 1,024 ustanowioną, z obowiązkiem opłacania podatków skarbowych do wysokości rsr. 300 zostającą, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, rozległości gruntu około łokci 15, zaś na głębokość około łokci 60 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana cztero-piętrowa o trzech kominach, blachą kryta.

2. Oficyna murowana blachą kryta, w tej w parterze są dwie arkady, czyli sklepienia murowane, gdzie znajdują się schody drewniane, pod temi zaś kloaki z desek.

3. Dom z cegły palonej murowany trzy piętrowy, o jednym kominie murowanym, blachą kryty.

4. Mur z cegły palonej dachówką kryty.

5. Podwórze małe kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej oprócz Sany Posner dzierżawcy, jest lokatorów 18-stu z imion i nazwisk, oraz ilości ceny najmu uiszczanego, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż dyrygującego Kazimierza Józefa Skibińskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N-rem 471c zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2 Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Stycznia 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 3 (15) Stycznia 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I-ym, przy ulicy Długiej, pod N-rem 549 posiedzenia swe odbywającego dnia 25 Lutego (9 Marca) 1869 r. o godzinie 10-ej z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Józef Skibiński Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości Nr. 59 w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem na dniu 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 roku zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Maja 1869 roku godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu jak wyżej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,704 kop $29^1/_3$, jako $^2/_3$ części wynalezionego przez biegłych szacunku.

Warszawa, d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r.

Zgórski, Pisarz Trybunału.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 59 w dniu 8 (20) Maja 1869 roku, Trybunał termin do ostatecznego i stanowczego przysądzenia wyrokiem w powyższej dacie zapadłym, wyznaczył na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. godzinę 10 z rana, w którym licytacja zacznie się od rsr. 7,704 kop. $29^1/_3$, jako $^2/_3$ części przez biegłych wynalezionego szacunku, a to na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w oficynie pałacu Krasińskich posiedzenia swe odbywającego.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie ostatecznego przysądzenia nieruchomość N. 59 w Warszawie, d 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. odbytem otrzymał stanowcze przysądzenie onej Józef Skibiński, Obrońca przy Senacie za sumę rs. 12,000, który deklaracją przed Pisarzem Trybunału dnia 1 (13) Lipca t. r. złożoną oznajmił, iż powyższą nieruchomość zalicytował na rzecz Gustawa Meyzner obywatela w Warszawie pod Nr. 660 mieszkającego, a tenże będąc obecny tej deklaracji, takową zaakceptował.

Gdy tenże nowonabywca warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił, jak o tem świadectwo przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r. wydane przekonywa, przeto Franciszek i Karolina małżon. Dzwonkowscy subhastowani właściciele, obecnie w Warszawie pod Nr. 592/167 mieszkający, w myśl art. 737, 738 i 739 i nast. K. P. S. przez Romana Wierzchlejskiego Obrońcę przy Senacie, w Warszawie pod Nr. 590 mieszkającego, u którego zamieszkanie prawne sobie obierają działający, donoszą i ogłaszają, że nieruchomość Nr. 59 w Warszawie w Rynku Starego miasta położona, sprzedaną zostanie w drodze relicytacji na koszt i risico Gustawa Meyzner obywatela w Warszawie pod Nr. 660 zamieszkałego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków powtórnej sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy placu Krasińskich pod Nr. 549 w dniu 3 (15) Lutego 1870 r. o godzinie 10-ej rano.

Licytacja w drodze relicytacji rozpocznie się od sumy rs. 8.000, jako $^2/_3$ części licitum przez tegoż Meyznera postąpionego.

Warszawa dnia 8 (20) Stycznia 1870 r.

Roman Wierzchlejski, Obr. przy Sen.

N. D. 480. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte dochody nieruchomości Warszawskich mianowicie nieruchomości Nr. 2496a. przy ulicy Smoczej i Dzikiej i nieruchomości Nr. 2100 przy ulicy Inflantskiej położonych na lat 3 poczynając od d. 1 Kwietnia n. s. 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. przez głośną licytację wydzierżawione będą.

Termin do odbycia tych licytacji przed sobą samym i na gruncie tychże nieruchomości na d. 17 Lutego (1 Marca) 1870 r. oznaczyłem.

Licytacja nieruchomości Nr. 2496a. rozpocznie się od godziny 10 rano od sumy rs. 450 a nieruchomości Nr. 2100 o godzinie 2 z południa od sumy rs. 300.

Vadium do każdej nieruchomości złożyć potrzeba po rs. 60.

Warunki licytacyjne mogą być każdodziennie przejrzane w mojej kancelarji w Warszawie pod Nr. 549a.

Markiewicz, Komornik.

N. D. 490. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaję do powszechnej wiadomości: że w d. 16 (28) Stycznia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Sewerynów zwanym, 2 bilardy z przyborami, lampy, figórki gipsowe i piramida szklanna, w d. 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. o godzinie 10 z rana na Grzybowie, garderoba i bielizna męzka, w d. 19 (31) Stycznia r. b. o godzinie 9 z rana na Starem Mieście, szal francuzki, w tymże dniu o godzinie 10 z rana za Żelazną Bramą, algierka szopowa, mundur i paski, w tymże dniu i na tymże placu targowym o godzinie 11 rano zegar, samowar i kanarki z klatką, wszystko jako prawnie zajęte, w egzekucji sądowej ruchomości przez publiczną licytację sprzedawanem będzie.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1870 r.

Napoleon Mierkowski, Komornik.

(przy ulicy S-to Jerskiej N 22 nowy)

N. D. 479. W dniu 16 (28) Stycznia 1870 roku o godzinie 12 w południe na targu Grzybów prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, w tymże dniu o godzinie 1 z południa na targu w rynku Starego Miasta garderoba i bielizna męzka, kapelusze, różne przedmioty drobiazgowe i t. p. w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów w zastaw dane kolczyki brylantowe w moc postanowienia Sądu przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.